

## Fragment relacji świadka historii



**WANDA PALKA**

ur. 1941, Chmieliska



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Owiesno, 1946
--------------------------------------	---------------

### Przyjazd do Owiesna – relacje z ludnością niemiecką po II wojnie światowej

Tatuś z czasów wojny miał kolegów i wszyscy oni jechali na Dolny Śląsk, gdzie była praca. Tatuś nie patrzył na nic, zabrał się razem z nimi. Tu się osiedlił i mieszkał z Niemcami w chacie pod strzechą. Niemcy mieli ośmioro dzieci. Tatuś obronił ich dwie córki przed Ruskimi, którzy chcieli je zgwałcić. Niemcy byli wdzięczni za to i bardzo tatusia kochali. Myśmy jeszcze rok byli na Kresach, w Chmieliskach. Wtedy banda ukraińska bardzo mordowała, bo Hitler obiecał „samostijną Ukrainę”, jak wymordują Polaków. A potem przyjechaliśmy na Dolny Śląsk. Tatuś wyjechał po nas do Piławy Dolnej. Zapamiętałam krowę pociagową, którą przyjechał po nas. Nie było konia, tylko pociągowa krowa, co robiła wszystko w polu. Płakaliśmy wszyscy. Niemka, jak nas zobaczyła, nagrzała dużą balię wody. Spaliła wszystkie ciuchy, jakie mieliśmy na sobie podczas dwumiesięcznej podróży w wagonie towarowym z krową. Ostrzygła nas, wykąpała, jakoś zdezynfekowała. Ledwie żyliśmy po tej podróży. Z tymi Niemcami żyliśmy tylko przez miesiąc, ponieważ oni wyjechali. To byli bardzo dobrzy ludzie. Tatuś miał małe gospodarstwo, bo on bardzo chciał gospodarzyć. Zawsze był biedny i uważał, że jak będzie miał ziemię, to będzie miał chleb. I gospodarzył. Niemcy zostawili dwie krowy. Niemka dała mi kupon materiału na sukienkę do komunii świętej. Potem przyszło UB i zabrało te krowy. Nam została taka, z której Niemka się śmiała, że można ją igłą przekłuć, bo była chuda, tylko miała strasznie duże rogi. Ta krowa nam została jako żywicielka.

<b>Data utworzenia</b>	16 sierpnia 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Jadwiga Horanin
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami